

Sygn. akt I ACa 987/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Rystał
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. R.

przeciwko Stowarzyszeniu (...) w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 21 października 2014 r., sygn. akt I C 191/14

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 135 (sto trzydzieści pięć) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***SSO del. A. Bednarek - Moraś SSA D. Rystał SSA A. Kowalewski***

Sygn. akt I ACa 987/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa Z. R. przeciwko (...) z siedzibą w K. o zapłatę; w punkcie 1. oddalił powództwo; w punkcie 2. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 197 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach.

(...) jest stowarzyszeniem kultury fizycznej wpisanym do ewidencji stowarzyszeń prowadzonej w Starostwie Powiatowym w K.. Powód jest członkiem tego stowarzyszenia. Do roku 2012 był również członkiem komisji rewizyjnej z której został odwołany. Pozwany zarzucił powodowi działania na szkodę Stowarzyszenia.

Pozwany używa znaku graficznego w kształcie koła w którego środku znajduje się rysunek z figurą piłkarza z piłką oraz numer „2010”. W górnej połowie znaku wpisano słowa „(...)” a w dolnej: „(...)”.

W umowie o przeniesienie autorskich praw majątkowych datowanej na dzień

3.12.2010r. autor - W. M. prowadzący (...) przeniósł na nabywcę - powoda, całość autorskich praw majątkowych do utworu - projektu graficznego. W umowie wskazano, że dołączono do niej wizualizację jako załącznik. Powód uzyskał potwierdzenie wystawione przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 29.05.2013 r., że w dniu 28.05.2013 r. Urząd przyjął wniosek o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy: „(...)”. Zgłoszenie oznaczono numerem (...). Jako zgłaszającego wskazano powoda. W dniu 5.08.2013r. powód dokonał przelewu na rzecz Urzędu Patentowego opłaty w kwocie 550 zł tytułem zgłoszenia znaku towarowego nr (...)

Powód jest przedsiębiorcą. Prowadzi w K. dwa punkty gastronomiczne: pizzerię (...) oraz restaurację (...). Posiada prawa do znaku towarowego z nazwą (...). Zwrócił się do Urzędu Patentowego o objęcie ochroną znaku towarowego z nazwą „(...)”.

W ocenie Sadu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd meriti wskazał, że w sprawie bezspornym jest, że pozwany posługuje się znakiem graficznym w kształcie koła, w którego środku znajduje się rysunek z figurą piłkarza z piłką oraz numer „(...)”; w górnej połowie znaku wpisano słowa „(...)”, a w dolnej: „(...)”. Znak taki widnieje na stronie internetowej pozwanego stowarzyszenia. Przedstawiciel pozwanego - R. K. zeznała, że znaku tego Stowarzyszenie używa od początku jego powstania w roku 2010. Projekt został przyniesiony przez jednego z rodziców dzieci grających w piłkę nożną w klubie piłkarskim prowadzonym przez pozwane stowarzyszenie.

Sąd I instancji wywodził, że bezspornie powód złożył do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wniosek o udzielenie na jego rzecz prawa ochronnego na znak towarowy różniący się od znaku, którym posługuje się pozwany, gdyż zawiera słowa: „(...)”. Na dowód posiadania prawa do znaku graficznego powód przedłożył umowę o przeniesienie autorskich praw majątkowych z dnia 3.12.2010 r. zawartą z W. M.. Umowa ta jednak nie wskazuje jakiego znaku graficznego dotyczy, nie wymienia żadnego słowa, które się w nim znajduje. Jedynie w § 1 ust. 1 Umowy wskazano, że załączono do niej wizualizację. Do pozwu jednak załącznika powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie dołączył. Dopiero na rozprawie w dniu 7.10.2014 r. (drugie posiedzenie) powód przedłożył płytę CD oraz wydruk zawierający znak graficzny, który miał być, jak twierdził powód, przedmiotem umowy zawartej z W. M..

W ocenie Sądu Okręgowego, powód nie wykazał, że przysługuje mu prawo do znaku graficznego, którym posługuje się pozwany. Przede wszystkim, nie wykazał jakiego znaku graficznego dotyczy umowa z dnia 3.12.2010 r. zawarta z W. M.. Jak wskazywał powód, W. M. wykonał przynajmniej trzy projekty graficzne do których prawa przeniósł na powoda, w tym związane z nazwami: (...) i „(...)”. Powód nie przedłożył umów dotyczących nabycia praw do projektów graficznych zawierających nazwy (...) i (...), by wykazać, że umowa z dnia 3.12.2010r. dotyczy projektu, którym posługuje się pozwany lub doń podobnego. Ponadto Sad meriti podnosił, że na rozprawie w dniu 7.10.2014 r. powód nie potrafił jednoznacznie zeznać, czy umowa z dnia 3.12.2010r., która w świetle jego twierdzeń dotyczyła projektu graficznego, który wykorzystuje bezprawnie pozwany, w istocie dotyczy znaku zawierającego nazwę „(...)”, czy znaku zawierającego nazwę „(...) w K.”. Raz stwierdził powód, że umowa dotyczyła obu projektów z których jeden - z nazwą „(...)” znajduje się u W. M., a następnie stwierdził, że zawarł umowę dotyczącą jedynie znaku zawierającego nazwę „(...) w K.” stwierdzając kategorycznie, że nie zawarł umowy dotyczącej znaku zawierającego nazwę „(...)”.

Zeznania powoda, w ocenie Sądu I instancji, nie są wiarygodne, gdyż są one niekonsekwentne i przedstawiają dwie wersje zdarzeń, które wzajemnie się wykluczają. Nadto Sąd zwrócił uwagę, że powód nie wniósł o przeprowadzenie dowodu ze świadka W. M. celem potwierdzenia jednej z podawanych wersji. Druga z wersji - wskazująca na zawarcie umowy dotyczącej jedynie znaku zawierającego nazwę „(...) w K.” jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym i nieracjonalna. Jak bowiem wskazano, podmiot o nazwie „(...) w K.” nie istniał i nie istnieje a zatem nabywanie praw do znaku graficznego z taką nazwą nie miałyby racjonalnego wytłumaczenia. Dodatkowo podniesiono, że wnioskowi o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy: „(...)”, którego to znaku graficznego pozwany bezspornie nie używa, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej nadał numer (...). Do pozwu przedłożono również dowód dokonania przelewu na rzecz Urzędu Patentowego opłaty w kwocie 550 zł tytułem zgłoszenia znaku towarowego nr (...). Powód nie potrafił wskazać jakiego znaku graficznego dotyczy to zgłoszenie.

W tej sytuacji, za wiarygodne Sąd meriti uznał zeznania przedstawiciela pozwanego - R. K., że znaku graficznego zawierającego nazwę „(...)” pozwany Stowarzyszenie używa od początku jego powstania, a projekt został przyniesiony przez jednego z rodziców dzieci grających w piłkę nożną w pozwanym stowarzyszeniu, którego nazwiska R. K. nie pamiętała. Brak było podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań R. K., zwłaszcza w kontekście zeznań powoda, którym nie dano wiary.

Niezależnie od powyższego, Sąd I instancji argumentował, że przez znaczną część postępowania pełnomocnik strony powodowej nie określał podstawy swojego roszczenia. Sąd miał na uwadze, iż przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie obligują profesjonalnego pełnomocnika strony do wskazania podstawy prawnej roszczenia, jednak niejednokrotnie, w tym także w niniejszej sprawie, określenie tejże podstawy umożliwia ustalenie przesłanek decydujących o zastosowaniu lub niezastosowaniu środków prawnych żądanych przez powoda. Pod koniec postępowania, na rozprawie w dniu 7.10.2014 r., pełnomocnik powoda wskazał, że dochodzi roszczenia na podstawie art. 165 ustawy o prawach autorskich (por. e-protokół z dnia 7.10.2014 r. od 01:30:28). Ustawa z dnia 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. 2006.90.631 tekst jedn.) takiego przepisu jednak nie zawiera (ustawa ta liczy jedynie 129 artykułów). Twierdzenia powoda i okoliczności sprawy, w tym złożenie wniosku przez powoda do Urzędu Patentowego o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy, wskazują, że swoje prawa wywodził powód również z przepisów ustawy z dnia 30.06.2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz. U. 2013.1410 tekst jedn.) (dalej: Ustawa). Sąd Okręgowy ocenił, że błędnie jednak powód wywodził, że samo zgłoszenie znaku graficznego do Urzędu Patentowego kreuje prawo do wyłącznego posługiwania się tym znakiem. W świetle przepisów ustawy z dnia 30.06.2000 r. prawo do znaku towarowego powstaje dopiero wskutek wydania decyzji przez Urząd Patentowy. Samo złożenie wniosku do Urzędu daje natomiast pierwszeństwo do uzyskania prawa ochronnego na znak towarowy (por. art. 123 i nast. Ustawy). Zgłoszenie powoda w Urzędzie Patentowym w dniu orzekania nie zostało jeszcze rozpoznane przez Urząd. Dodatkowo Sąd Wywodził, że analiza przepisów Ustawy daje podstawy do przyjęcia, że uzyskanie się przez powoda prawa ochronnego na znak towarowy zawierający nazwę: „(...) w K.” jest mało prawdopodobne. W myśl bowiem art. 120 ust. 1 Ustawy, znakiem towarowym może być każde oznaczenie, które można przedstawić w sposób graficzny, jeżeli oznaczenie takie nadaje się do odróżnienia towarów jednego przedsiębiorstwa od towarów innego przedsiębiorstwa. Nie sposób założyć, że powód uzyska uprawnienie do oznaczania towarów (pomijając kwestię, czy wytwarza on jakieś towary) nazwą podmiotu, który nie istnieje, bardzo zbliżoną do nazwy pozwanego. W myśl bowiem art. 131 ust. 1 pkt. 1 Ustawy, nie udziela się praw ochronnych na oznaczenia, których używanie narusza prawa osobiste lub majątkowe osób trzecich. Prawo do nazwy niewątpliwie jest prawem osobistym. Nadto, zgodnie z art. 131 ust. 2 pkt. 1 Ustawy, nie udziela się praw ochronnych na oznaczenia, jeżeli zostały zgłoszone w złej wierze do Urzędu Patentowego w celu uzyskania ochrony. Bezspornie powód wiedział, że pozwany posługuje się bardzo podobnym znakiem graficznym do tego, który powód zgłosił do Urzędu w celu uzyskania ochrony. Wreszcie, w myśl 131 ust. 2 pkt. 2 Ustawy, nie udziela się praw ochronnych na oznaczenia, jeżeli zawierają m.in. nazwy polskich miast lub miejscowości. Zgłoszenie powoda zawiera nazwę miasta K.. W ocenie Sądu, nie ma znaczenia dla oceny zgłoszenia w tym zakresie to w jakim przypadku została wymieniona nazwa miasta.

Sąd Okręgowy podał, że dokonał ustaleń w sprawie na podstawie wiarygodnych zeznań R. K.. Część zeznań powoda dotyczyła kwestii niespornych między stronami. W pozostałym zakresie zeznaniom powoda nie dano wiary. Inne

dowody przedłożone przez powoda - umowa, potwierdzenie rejestracji, dowód uiszczenia opłaty, projekt graficzny są również wiarygodne. Nie wynika z nich jednakże do czego w istocie nabył prawa powód i że pozwana narusza jego prawa. Sąd nie uwzględnił wniosku powoda o przesłuchanie świadka B. S., gdyż dowód ten został zgłoszony dopiero w piśmie procesowym złożonym na drugim posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę. Powód, reprezentowany przez profesjonalistę, nie uprawdopodobnił, że nie zgłosił tego dowodu wcześniej bez swojej winy, a nadto w cenie Sądu, przeprowadzenie tego dowodu spowodowałoby zwłokę w rozpoznaniu sprawy i nie wystąpiły inne wyjątkowe okoliczności uzasadniające uwzględnienie tego wniosku (art. 207 § 6 k.p.c.). Sąd Okręgowy zauważył, że powód w pozwie wnosił o określenie mu terminu do złożenia wniosków dowodowych z zależności od stanowiska strony przeciwnej, jednakże w myśl art. 207 § 3 zdanie drugie k.p.c., wniosek o przeprowadzenie dowodu nie wymaga zgody przewodniczącego, ani sądu. Na rozprawie w dniu 10.07.2014 r., na której pozwany zajął merytoryczne stanowisko w sprawie Sąd odroczył posiedzenie na odległy prawie trzymiesięczny termin. Pomimo tego, powód złożył wniosek o przesłuchanie świadka dopiero na rozprawie w dniu 7.10.2014 r. bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty te złożyła się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego strony pozwanej (180 zł), ustalone na podstawie § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. Nr 461) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- a) przedwczesne i niezasadne oddalenie wniosków dowodowych złożonych przez powoda, co miało zdecydowany wpływ na wynik postępowania, z uwagi na fakt, że kluczowym na kanwie niniejszej sprawy jest ustalenie kto i kiedy stworzył znak graficzny objęty sporem i komu przysługują do niego prawa tak autorskie jak również ochronne,
- b) naruszenie prawa procesowego art. 177 § 1 pkt. 3) k.p.c. poprzez jego nie zastosowanie i nie zawieszenie postępowania do czasu zakończenia procedury dotyczącej uzyskania prawa ochronnego do znaku „(...)” przed Urzędem patentowym RP.
- c) błędną ocenę przeprowadzonego materiału dowodowego, w szczególności danie w całości wiary zeznaniom przedstawiciela pozwanej przy jednoczesnym odmówieniu wiarygodności i nie daniu wiary zeznaniom powoda, i uznanie, że powód nie posiada chronionych praw autorskich do znaku „(...)”
- d) naruszenie prawa materialnego tj. art. 131 ustawy - Prawo własności przemysłowej poprzez jego błędną interpretację i założenie z góry, że Powód nie uzyska ochrony na znak „(...)”,
- e) naruszenie prawa procesowego tj. art. 207 § 3 k.p.c. poprzez zupełne pominięcie wniosku powoda o określenie terminu i możliwość złożenia pisma procesowego ze stanowiskiem Strony i wnioskami dowodowymi jednocześnie;

Wobec powyższego powód wnosil o zmianę skarżonego wyroku poprzez nakazanie pozwanej zapłatę na rzecz powoda kwoty 1000 zł wraz z odsetkami ustawowymi oraz zasądzenia na rzecz powoda kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w obu instancjach.

Ewentualnie strona powodowa domagała się uchylenia skarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach sądowych.

Dodatkowo powód wnosil o przeprowadzenie dowodu z zeznań wskazanego przed I instancją świadka, który to dowód Sąd pominął oddalając wniosek dowodowy oraz zawieszenia niniejszego postępowania do czasu zakończenia postępowania dotyczącego nadania ochrony na znak towarowy zawierający nazwę „(...)” przed Urzędem Patentowym RP.

Skarżący wywodził, że przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór).

Utwór jest przedmiotem prawa autorskiego od chwili ustalenia, chociażby miał postać nieukończoną, a ochrona przysługuje twórcy niezależnie od spełnienia jakichkolwiek formalności. Oznacza to, że np. autor książki czy kompozytor piosenki korzystają z ochrony prawa autorskiego bez konieczności dokonywania rejestracji, zastrzegania prawa do swojego dzieła etc. Nie jest też konieczne opublikowanie książki czy wyemitowanie skomponowanego utworu.

Przez ustalenie utworu należy rozumieć ustalenie końcowej jego postaci, niezależnie od fizycznej postaci jego utrwalenia. Utworem w rozumieniu prawa autorskiego jest nawet wygłoszony ustnie wykład, jeśli tylko ma charakter indywidualnej działalności twórczej, czyli gdy stanowi efekt twórczej działalności wykładowcy. Prawo autorskie przewiduje, że twórcom przysługują dwa rodzaje praw do utworu. Są to autorskie prawa majątkowe i autorskie prawa osobiste.

Twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji (pole eksploatacji to nic innego jak pewien obszar, na którym z dzieła można korzystać, jak np. druk, internet, film itp.) oraz do

wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Te ogólne uregulowania poparte są dodatkowymi gwarancjami, zapewniającymi twórcom pełne prawo do dysponowania stworzonym przez niego dziełem.

To są właśnie tzw. autorskie prawa majątkowe. Prawa te mogą być przedmiotem swobodnego obrotu. Oznacza to, że w drodze umowy prawa te autor może przenieść na inną osobę lub podmiot.

Powód twierdził, że Sąd zupełnie zignorował fakt, że powód nabył autorskie prawa majątkowe do spornego znaku, ponieważ był jego pomysłodawcą, kształt ostateczny nadała mu specjalistyczna pracownia projektowa, od której powód odkupił autorskie prawa majątkowe nabył na mocy umowy przedłożonej w postępowaniu.

Apelujący zarzucał, że Sąd - mimo wniosku pełnomocnika Powoda - nie określił terminu do ustosunkowania się do stanowiska Pozwanego, a ponieważ pismo zawierające zarówno takowe stanowisko z wnioskami dowodowymi może być złożone tylko i wyłącznie na podstawie postanowienia Sądu. Wobec braku określenia takiego terminu Sąd przedwcześnie oddalił bardzo istotny wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka, którego zeznania pozwoliłyby ustalić, kto jest autorem znaku objętego sporem oraz do kogo należą prawa do tego znaku.

Inną podstawą ochrony praw na jaką powołał się powód jest uzyskanie ochrony na sporny znak udzielonej przez Urząd Patentowy RP, stąd koniecznym, jego zdaniem, byłoby zawieszenie niniejszego postępowania do czasu zakończenia rejestracji znaku w Urzędzie Patentowym RP na mocy art. 177 § 1 pkt. 3 k.p.c., ponieważ kwestia uzyskania ochrony jest zdecydowanie kwestią prejudycjalną w niniejszym postępowaniu.

Powód wskazywał, że sprawy dotyczące ochrony prawnej znaków towarowych reguluje ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. - Prawo własności przemysłowej (Dz. U. z 2013 r., poz. 1410), a także rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 lipca 2002 r. w sprawie dokonywania i rozpatrywania zgłoszeń znaków towarowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 115, poz. 998 i z 2005 r. Dz.U. Nr 109, poz. 911 oraz z 2014<sup>1</sup>\*, poz. 466). Urząd Patentowy RP przyjmuje i bada zgłoszenia dotyczące znaków towarowych, orzeka w sprawach udzielania praw ochronnych oraz prowadzi rejestr znaków towarowych.

Znakiem towarowym może być każde oznaczenie, które można przedstawić w sposób graficzny (w szczególności wyraz, rysunek, ornament, kompozycja kolorystyczna, forma przestrzenna, w tym forma towaru lub opakowania, a także melodia lub inny sygnał dźwiękowy), jeżeli oznaczenie takie nadaje się do odróżnienia w obrocie towarów jednego przedsiębiorstwa od towarów innego przedsiębiorstwa. Czas trwania prawa ochronnego na znak towarowy wynosi 10 lat od daty zgłoszenia znaku towarowego w Urzędzie Patentowym. Urząd Patentowy wydaje decyzje o udzieleniu bądź o odmowie udzielenia prawa ochronnego po przeprowadzeniu badań określonych ww. ustawą oraz rozporządzeniem.

Strona powodowa wywodziła, że skoro trwanie prawa ochronnego liczone jest od daty zgłoszenia znaku, tym samym już od chwili zgłoszenia podlegają ochronie prawa powoda, co Sąd zupełnie zignorował. Nadto apelujący zarzucił,

że Sąd uznał z góry, że powód nie otrzyma ochrony znaku z Urzędu Patentowego, wskazując jako jeden z powodów również taki, że znajduje się w znaku nazwa miasta K.. Jest to stanowisko niedopuszczalne i nie może się ostać, ponieważ jeśli chodzi o kwestie dołączania do firmy określeń geograficznych, to w Kodeksie cywilnym brak jest jakichkolwiek uregulowań w tym zakresie. Swoje stanowisko w tej kwestii przedstawił Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 24 listopada 1993 r., sygn. akt I ACr 770/93. Wynika z niego, że dopuszczalne jest używanie w nazwie firmy nazw miast czy określeń geograficznych, o ile nie zakazują tego ustawy. W obowiązującym stanie prawnym brak jest przepisów ograniczających prawo posługiwania się nazwami miast. Tym samym brak jest podstaw do uznania, że Powód nie posiada praw do spornego znaku i nie może żądać z tytułu posiadania praw do znaku zapłaty od podmiotów używających tożsamego lub bliźniaczo podobnego znaku, co jest w niniejszej sprawie bezsporne.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Tytułem wstępu należy wskazać, iż prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez Sąd meriti dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu ujawnionych okoliczności. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Postępowanie apelacyjne zaś, na co wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, choć jest postępowaniem odwoławczym, stanowi kontynuację postępowania przeprowadzonego przez Sąd I instancji. Jest ono jednocześnie postępowaniem odwoławczym i kontrolnym oraz rozpoznawczym. Oznacza to, że Sąd Odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Podkreślić też należy, że Sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny bowiem charakter orzekania Sądu II instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.04.2000 r., III CKN 812/98 i in.).

W niniejszej sprawie powód zaskarżył orzeczenie Sądu I instancji w całości, zakreślając w ten sposób granice zaskarżenia.

Zebrany w sprawie z inicjatywy stron postępowania materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z ustalonych okoliczności, prowadzące do wydania zaskarżonego orzeczenia były prawidłowe.

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje poczynione przez Sąd I instancji ustalenia stanu faktycznego, jak i zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia rozważania prawne. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonego przez powoda roszczenia. W konsekwencji, zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu Odwoławczego, stanowią w istocie gołosłowną polemikę z prawidłowymi wskazaniem i rozważaniami Sądu I instancji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia przepisu art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. Sąd Apelacyjny wskazuje, iż okazał się on nieuzasadniony. Oceniając znaczenie uregulowania przyjętego w art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c., należy wskazać, że rozstrzygnięcie sprawy zależy od uprzedniej decyzji organu administracji publicznej, jeżeli jej treść stanowi konieczny element podstawy rozstrzygnięcia merytorycznego lub formalnego sprawy cywilnej.

W świetle uregulowań zawartych w ustawie z 2000 r. Prawo własności przemysłowej udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy następuje w postępowaniu przed Urzędem Patentowym, który w tym przedmiocie wydaje stosowną decyzję o charakterze konstytutywnym (art. 121, art. 147 tejże ustawy). Dopóki zatem nie zostanie wydana przez Urząd Patentowy stosowna decyzja o udzieleniu prawa ochronnego to nie można przyjąć, że określone prawo ochronne

istnieje. Sąd powszechny w ramach sporu o zapłatę, zanim zostanie wydana decyzja o udzieleniu prawa ochronnego na znak towarowy, nie może w tej materii się wypowiadać, gdyż tym samym kreowałby określone prawo ochronne (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 5 lutego 2008 r., sygn. akt VI SA/Wa 2020/07, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 września 2010 r. I ACa 420/10).

W tym kontekście, w świetle obowiązujących uregulowań prawnych brak było podstaw do zawieszenia niniejszego postępowania zarówno przed Sądem Okręgowym, jak i przed Sędem Apelacyjnym. Dlatego też Sąd Apelacyjny oddalił również wniosek o zawieszenie postępowania zawarty w apelacji. Dopóki nie zostanie wydana decyzja o udzieleniu prawa ochronnego to nie można przyjąć, że określone prawo ochronne istnieje.

Dodatkowo z ustaleń dokonanych przez Sąd Apelacyjny wynika, iż decyzją z dnia 27 czerwca 2014 r. Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej odmówił powodowi udzielenia ochrony na znak towarowy (...). Następnie decyzją z dnia 10 kwietnia 2015 r. utrzymano w mocy zaskarżoną decyzję. Ostatnia z powołanych decyzji nie jest prawomocna, przysługuje od niej skarga do Wojewódzkiego Sadu Administracyjnego w W..

Podnieść w tym miejscu trzeba, iż wbrew twierdzeniom apelującego Sąd Okręgowy nie naruszył przepisu art. 131 ustawy Prawo własności przemysłowej, jako że nie przesądzał on o tym, że powód nie uzyska ochrony zgłoszonego przez siebie znaku, a jedynie wyraził wątpliwość czy to nastąpi. Okoliczność ta nie była jednak podstawą oddalenia powództwa.

Odnosząc się do zarzutu apelacji, iż Sąd I instancji przedwcześnie i niezasadnie oddalił wnioski dowodowe zgłoszone przez powoda na rozprawie w dniu 7 października 2014r. oraz naruszenia przepisu art. 207 § 3 k.p.c. stwierdzić należy, iż przepis art. 207 § 3 k.p.c. przewiduje uprawnienie Przewodniczącego, a później Sądu, a nie obowiązek. Strona powodowa winna wszystkie dowody na potwierdzenie swojego roszczenia, z uwagi na złożenie pierwotnie pozwu w postępowaniu elektronicznym, przedstawić najpóźniej niezwłocznie po zapoznaniu się ze stanowiskiem strony pozwanej wyrażonym na rozprawie w dniu 10 lipca 2014r. W szczególności nic nie stało na przeszkodzie by złożyć pismo zawierające wyłącznie wnioski dowodowe, które nie wymaga zgody Sądu. Mimo to pismo zawierające wyłącznie wnioski dowodowe z dnia 6 października 2014 r., złożono dopiero na rozprawie w dniu 7 października 2014 r., bez wykazania, że istniały przeszkody, które uniemożliwiały, ich wcześniejsze zgłoszenie, a niewątpliwie wniosek o przesłuchanie świadka B. S. wobec faktu, iż nie była ona obecna w Sądzie skutkowałby koniecznością odroczenia rozprawy przez co spowodowałby zwłokę w rozpoznaniu sprawy. Sąd Apelacyjny, uwzględniając fakt, iż strona była reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie znajduje uzasadnienia do innej oceny zaniechania i bierności strony powodowej niż dokonał tego Sąd Okręgowy, dlatego też nie było podstaw do przeprowadzenia tego dowodu również w postępowaniu apelacyjnym. Apelujący nie wykazał również by zaniechanie Sądu, polegające na nie wyznaczeniu terminu do złożenia pisma przygotowawczego miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, jako że nie wskazano jakie to istotne okoliczności miałyby być w nich podniesione, nic nie stało też na przeszkodzie by strona przedstawiła swoje stanowisko i twierdzenia ustnie na rozprawie, co w przedmiotowej sprawie miało miejsce.

Również zarzuty powoda dotyczące naruszenia przez Sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie zasługiwały na uwzględnienie. Podkreślić bowiem należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W niniejszej sprawie powód nie wykazał, by Sąd Okręgowy naruszył powołane zasady logiki lub doświadczenia życiowego, jedynie wdał się w polemikę z oceną dokonaną przez ten Sąd. Nadto podnieść należy, iż Sąd I instancji w sposób wystarczający i przekonujący uzasadnił, dlaczego przyznał walor wiarygodności wskazanym przez siebie dowodom i z jakich względów nie opierał się częściowo na dowodach zawnioskowanych przez powoda, odmawiając wiary zeznaniom powoda. Nie sposób dostrzec w treści uzasadnienia argumentów nielogicznych, sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, czy będących przejawem niekonsekwencji Sądu. Dlatego też brak podstaw do uznania, iż Sąd Okręgowy dokonał oceny materiału dowodowego w sposób dowolny.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji zgodnie z wymogami obowiązującymi w postępowaniu cywilnym zgromadził w rozpatrywanej sprawie materiał dowodowy, który następnie poddał wnikliwej ocenie odpowiadającej wymogom stawianym przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., tj. regułom logicznego rozumowania, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Dla pełnej krytyki stanowiska powoda wskazać należy, iż w przedmiotowej sprawie dochodził on zapłaty kwoty 1.000zł tytułem wynagrodzenia za miesiąc sierpień 2013 r. za korzystanie przez pozwanego ze znaku towarowego – utworu (...). W tym stanie rzeczy winien on w przedmiotowej sprawie wykazać, iż przysługuje mu majątkowe prawo autorskie do tego znaku graficznego lub też legitymować się decyzją Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej udzielającą mu ochrony dla wskazanego znaku towarowego. Stosownej decyzji powód niewątpliwie nie posiada, o czym świadczą ustalenia Sądu Apelacyjnego, dlatego też nie można przyjąć, iż roszczenie powoda oparte na tej podstawie zasługuje na ochronę prawną. Natomiast na dowód nabycia majątkowych praw autorskich powód przedstawił umowę z dnia 3 grudnia 2010 r., która w żaden sposób nie wskazuje projektu graficznego, do którego prawo przeniesiono. Dołączone do akt sprawy przez powoda na rozprawie w dniu 7 października 2014 r. kopia znaku graficznego (...) w wersji papierowej i elektronicznej nie są tożsame, a jedynie zbliżone do tych, których używa pozwana. Nadto wskazać należy, iż nie posiadają one żadnych oznaczeń lub podpisów, które wskazywałyby, że są one załącznikiem do umowy z dnia 3 grudnia 2010 r. Niezrozumiałym przy tym dla Sądu Apelacyjnego, w świetle treści art. 129 § 2 k.p.c., jest potwierdzenie za zgodność z oryginałem, jakiego dokonał występujący w imieniu powoda radca prawny w odniesieniu do papierowej wersji znaku graficznego oraz wydruku z oficjalnego serwisu internetowego pozwanego, skoro nie stanowią one dokumentów.

W istocie powód na potwierdzenie swoich racji przedstawił jedynie swoje zeznania w charakterze strony, co w świetle odmiennych zeznań przedstawiciela pozwanego i blankietowej treści umowy o przeniesienie praw autorskich okazało się niewystarczającym do uwzględnienia powództwa.

W tym miejscu należy podkreślić, iż to na powodzie, zgodnie z regułą wynikającą z przepisu art. 6 k.c., spoczywał ciężar dowodu, iż przysługują mu prawa autorskie. Pozwana zaprzeczając, iż powód ma prawo do używanego przez nią znaku spowodowała konieczność wykazania te okoliczności.

Zaniechanie w zakresie inicjatywy dowodowej po stronie powoda w toku tego postępowania, a w rezultacie nie wykazanie w sposób bezstronny spornych w sprawie okoliczności powodujących po stronie powoda roszczenie, musi skutkować negatywnymi dla powoda konsekwencjami procesowymi. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskałaby aktywnym działaniem. Podporządkowanie się obowiązującym w procesie cywilnym zasadom, w tym zasadzie kontradiktoryjności, wymaga, aby strony powoływały dowody na poparcie swych twierdzeń, albowiem sądy ustalają fakty na podstawie dowodów. To strony są dysponentem toczącego się postępowania dowodowego i to one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Powyższe jasno wynika z art. 3 k.p.c., który wskazuje, że to na stronach spoczywa obowiązek dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i przedstawiania dowodów na ich poparcie. Interes strony nakazuje jej podjąć wszelkie czynności procesowe w celu udowodnienia faktów, z których wywodzi korzystne skutki prawne. Obowiązek przedstawiania dowodów w myśl przepisu art. 232 k.p.c., aby sprostać ciężarowi dowodu, wynikającemu z treści przepisu art. 6 k.c., spoczywa na stronie, która z danego faktu wywodzi dla siebie korzystne skutki. Powód działał z profesjonalnym pełnomocnikiem i nic nie stało na przeszkodzie, aby sprostał temu obowiązkowi.

Wobec powyższego brak było również podstawy prawnej do uwzględnienia powództwa w oparciu o przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych w szczególności art. 79 ust. 1 pkt 3 ustawy.

Mając powyższe na względzie apelację oddalono w oparciu o przepis art. 385 k.p.c.



O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty te złożyła się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego strony pozwanej (135 zł), ustalone na podstawie § 6 pkt 2 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. Nr 461).

SSO del. Agnieszka Bednarek-Moraś SSA Dariusz Rystał SSA Artur Kowalewski